

ANNA MOMOT

Uniwersytet Wrocławski, Wrocław

GWARA ŚLĄSKA JAKO TWORZYWO JĘZYKOWE „TŁUMACZEŃ” LITERATURY ŚWIATOWEJ

Słowa kluczowe: dialekt, Górny Śląsk, gwara śląska, przekład, stylizacja.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest pokazanie sposobu, w jaki gwara śląska funkcjonuje w przekładzie. Zjawisko jest istotne przede wszystkim ze względu na coraz większą popularność tego typu prób literackich. Ważne są także cele przyświecające „tłumaczom”, którzy chcą udowodnić, że gwara śląska może być tworzywem dzieła literackiego, także przekładu. Ogromne znaczenie ma to dla badań lingwistycznych także dlatego, że gwara jest mówioną odmianą języka, nieskodyfikowaną, a jednak podejmowane są próby jej zapisu. Analiza kilku tekstów powstałych w ciągu ostatnich kilkunastu lat pokazuje, że nie sposób mówić w ich przypadku o „tłumaczeniach”, a jedynie o „stylizacji”. Użycie codziennej mowy Ślązaków jako języka przekładów bawi i narusza zasadę stosowności.

WPROWADZENIE

Na przełomie XX i XXI w. znaczną wagę zaczęto przykładac do etniczności i przekazu treści folklorystycznych. W latach 90. doszło do „etnicznego przebudzenia Śląska”¹ (Wyderka 2004) — w mediach, a także w środowisku akademickim zaczęto prowadzić dyskusje na temat regionu, przede wszystkim tożsamości jego mieszkańców, ich kultury i mowy (Wyderka 2011). Od tego czasu podkreśla się odrębność Śląska, rozważając kwestie śląskiej autonomii, śląskiego narodu i śląskiego języka². Głos zabierają naukowcy reprezentujący różne dyscypliny humanistyczne, publicyści, politycy, działacze regionalni i propagatorzy kultury. Na tym tle zrodziła się swoista moda na śląskość. Ślązacy zaczęli wracać zarówno do swoich korzeni kulturowych, jak i do rodzimej mowy. Po dziesięcioleciach degradowania gwary mogli zmienić swój stosunek do „śląskiej godki”. Do dziś pozostaje ona narzędziem codziennej komunikacji, bez względu na stopień wykształcenia i wiek jej użytkowników czy wykonywany przez nich zawód. Jednak coraz częstsza jest także jej obecność poza powszednimi roz-

¹ W swoich badaniach skupiam się na przede wszystkim na środkowej części Górnego Śląska, zgodnie z podziałem przyjętym w ujęciu dialektologicznym (por. K a r a ś 2010).

² Jest to widoczne choćby w tytułach licznych artykułów naukowych (por. bibliografia w tym artykule).

mowami Ślązaków — gwara pojawia się w mediach masowych, w przestrzeni miejskiej, na ogólnopolskich scenach muzycznych i kabaretowych, w Internecie, a także w nowoczesnych wydawnictwach fonograficznych i publikacjach książkowych. Przybywa obecnie „tłumaczeń” polskiej i światowej literatury na śląską mowę. Celem artykułu jest pokazanie sposobu, w jaki gwara śląska funkcjonuje w tego typu próbach literackich.

Do kogo są skierowane takie publikacje? Grono odbiorców prawdopodobnie jest wąskie, choć niewątpliwie wzrasta. Świadczy o tym obudzenie świadomości regionalnej i językowej Ślązaków, widoczne choćby w Internecie. Można przypuszczać, że tego typu teksty śledzą ludzie młodzi, poszukujący swoich korzeni etnicznych. Osoby starsze zapewne traktują je jako ciekawostkę, konfrontując ich treść z własną wiedzą i doświadczeniem językowym. Wydawanie literatury „po śląsku” niewątpliwie świadczy o tym, że jest na nią pewne zapotrzebowanie wśród czytelników. Z drugiej strony należy pamiętać, że Ślązacy „chętnie posługują się nią [gwarą] w codziennych sytuacjach komunikacyjnych, ale nie są przyzwyczajeni do odbioru tekstów pisanych” (Siuciak 2012: 40).

Trudno jednoznacznie ocenić cele, w jakich dokonuje się takich „tłumaczeń” — bo przecież dzieci na Śląsku rozumieją bajki czytane im po polsku, podobnie dorośli nie potrzebują przekładu literatury polskiej czy światowej. Zjawisku niewątpliwie towarzyszy chęć podniesienia prestiżu gwary śląskiej — jednak nie w trosce o nią, lecz by zwiększyć prestiż Ślązaków jako grupy etnoregionalnej (Lubaś 1998: 54), dążąc zarazem do nadania gwarze statusu języka regionalnego. Możliwość dokonywania przekładów świadczy przy tym „o samodzielności języka i spełnianiu przezeń najważniejszych funkcji w kontaktach z pozostałymi społecznościami światowymi” (Furdal 2002: 38).

Zjawisko jest istotne również z tego względu, że gwary ludowe definiuje się jako wyłącznie mówione odmiany języka ogólnonarodowego (Dejna 1973). W tej jednak sytuacji — jak też w wielu innych — twórcy podejmują próbę zapisu gwary, która nie jest skodyfikowana. Podkreśla się przy tym, że nie są to utwory pisane gwarą, a jedynie „gwarowe stylizacje” (Karaś H. 2010). Pojawia się pytanie: czy gwara (śląska) może zatem stanowić tworzywo utworów artystycznych? Jak na tym tle kształtują się śląskie „tłumaczenia” światowej (w tym polskiej) poezji i prozy? Odpowiedzi spróbuję udzielić, omawiając kilka przykładów.

PUBLIKACJE MARKA SZOŁTYSKA

W dorobku wydawniczym tego autora (rybniczana, historyka, popularyzatora kultury śląskiej i gwary) można wskazać kilka książek, które sam Szołtysek nazywa tłumaczeniami, m.in. *Żywot Ślązoka poczciwego* (Szołtysek 1999), *Biblię Ślązoka*³ (Szołtysek

³ Na temat tej i podobnych publikacji niepochlebnie wypowiedzieli się członkowie Rady Języka Polskiego (Czesak et al., *Uwagi...*).

2000) czy *Ślązoki nie gęsi* (Szołtysek 2002). Dwie pierwsze pozycje są jednak jedynie inspirowane dziełem Mikołaja Reja czy Pismem Świętym — dotyczą przede wszystkim Śląska, jego historii, kultury i gwary. Można by je określić mianem trawestacji. Bardziej zbliżona do przekładu jest publikacja *Ślązoki nie gęsi*, której podtytuł brzmi: „konski nojfajniejszych książek na świecie przełonaczone na śląsko godka”. Możemy tu znaleźć m.in. Homera, Platona, fragmenty Biblii, Sienkiewicza, Cervantesa, Boccaccia, Kochanowskiego, Krasickiego, Lucy Maud Montgomery, a nawet fragment ze znanej serii J. K. Rowling zatytułowany tu *Bajtel z furgającą mietlą*. Na przykład w śląskiej wersji *Obrony Sokratesa* (w wersji „śląskojęzycznej” — *Umrzić sie werci!*) Platona Sokrates mówi do Ateńczyków: „Jo sie niy nerwuja, niy pyskuja, ani sie niy ciepia skuli tego, żeście mie Atyńczyki na zabicie skozali. Jo sie nawet dziwuja, że nikerzi z wos chcieli mie zrobić niywinnym. Tegoch sie niy spodziwoł” (Szołtysek 2002: 7).

Za bardziej stosowny niewątpliwie należałoby uznać przekład fragmentu *Pieśni nad pieśniami*. W *Pieśniczce nad Pieśniczkami* czytamy bowiem:

Twoje łoczka choby czorne jagódki,
Abo śliweczki zdrzalejące na jesiyń.
Wosy mosz lepszyj uczosane,
Niż złociste pola pszynicy,
Na kerych wyzgernie tańcują
Kwiotki z woniąjącego wionka (Szołtysek 2002: 9).

Razi niestety sam początek utworu, który zaczyna się od kolokwialnego wykrzyknienia: „Jezderkusie!”.

Inny charakter mają z kolei publikacje *Nojpiykniysze wierszowanki dlo dziecek* autorstwa Juliana Tuwima (2013a) i *Brzechwa dlo dziecek* Jana Brzechwy (2014) — obie „na ślonsko godka przełonaczył Marek Szołtysek”⁴. Książki ukazały się nakładem gdańskiego wydawnictwa Oskar. To właśnie trójmiejskie wydawnictwo było inicjatorem pierwszej z tych publikacji — pomysłodawcy chcieli w ten sposób uczcić 2013 rok nazwany Rokiem Tuwima. Dwadzieścia wierszy poety wydano więc w dwóch wersjach „językowych” — śląskiej i kaszubskiej⁵. Szołtysek w udzielanych wywiadach zwracał uwagę na problemy, jakie towarzyszyły mu podczas pracy translacyjnej. Podał przykład utworu *Kotek*, którego tytułowy bohater i po polsku, i w gwarze śląskiej miauczy tak samo („miau”), jednak nie rymuje się to ze śląskim sformułowaniem: „coś ty kotku mioł” (Karaś D. 2013). W tym samym miejscu podkreślał, że w wykonanych tłumaczeniach nadrzędnym celem była nie tyle wierność oryginałowi, ile zachowanie dowcipu. Mówił: „To nie mogło być niewolnicze tłumaczenie słowo po słowie. U Tuwima ważną rolę gra rytm, słowa dźwiękonaśladowcze, to było straszne kombinowanie” (jm, pap 2013). Inaczej według niego postąpił Kaszub, przez co wersja śląska jest dowcipniejsza, ale

⁴ „O” pochylone zaznaczam kursywą zgodnie z pisownią oryginału.

⁵ Na kaszubski bajki przetłumaczył Tomasz Fopke (Tu w i m 2013b), poeta, kompozytor i animator kultury.

przekład mniej dosłowny. W związku z tym przykładowo śląska *Lokomotywa* zaczyna się następująco:

Już damfmaszyna stoi na glajzach,
Srogo jak pieron, tusto jak szpajza,
Czeko jom rajza (Tuwim 2013a: 6),

co rzeczywiście nie jest literalnym przekładem oryginału, ale zachowuje jego sens. W innych miejscach tłumaczenie jest wierniejsze, np.:

Stoi a fuczy, dycho a dmucho,
Hyc z rozgrzonego ij basa bucho (Tuwim 2013a: 6).

W niektórych utworach Szołtysek nawiązuje też bezpośrednio do regionu. Na przykład w wierszu *Cisnie Gregor* (Tuwim 2013a: 38–39) nie występuje Grześ idący przez wieś, a właśnie Gregor, który „cisnie” „fort do Piekor”. Mowa o Piekarach Śląskich, mieście, w którym znajduje się sanktuarium maryjne otaczane przez Ślązaków szczególnym kultem, cel licznych pielgrzymek.

Podobnie jest w przypadku *Brzechwy dlo dziecek* również tutaj nie wszystkie wiersze są przetłumaczone dosłownie, czego przykładem może być *Samochwała*, utwór w wersji śląskiej zatytułowany *Chwolno rzić* (Brzechwa 2014: 18–19). Jak mówił Szołtysek: „Bo mamy śląskie słowo «chwolić», ale wykorzystałem śląskie powiedzonko, chwolno rzić. Właśnie tak u nas mówiono o człowieku, który się chwali” (Karpeta 2014).

Z kolei w *Siedmiomilowych szczewikach* (Brzechwa 2014: 54–56), czyli śląskiej wersji *Siedmiomilowych butów*, polskie miasta (jak Kutno, Radzymin, Skierniewice) zastąpiono miastami śląskimi. Bohater wiersza kupił więc buty w Mikołowie, zawęderował pod familok w Chorzowie, następnie do Chebzia (dzielnicy Rudy Śląskiej), Żor, Rybnika, Tarnowskich Gór, a „dziecka” gonili go na „mopliku”.

W bajce o krokodylu znalazło się też nawiązanie do lokalnych animozji. Została bowiem przywołana rzeka Przemsza, stanowiąca granicę między Górnym Śląskiem a Zagłębiem Dąbrowskim. U Szołtyska można przeczytać:

„Tyś zza rzyki krokodylu?”
„Jo blank z Niyłu.”
„Fajnie, żeś niy zza Przyszyszy.
To bołby problem większy.” (Brzechwa 2014: 35),

co zupełnie zmienia przesłanie oryginału, który brzmi:

„Skąd ty jesteś, krokodylu?”
„Ja? Znad Nilu.
Wypuść mnie na kilka chwil,
To zawiozę cię nad Nil” (Brzechwa 2007: 203).

Tomik zawiera prawie czterdzieści wierszy, wśród których poza wspomnianymi można znaleźć takie tytuły, jak: *Stanik Wrazidlók* (w oryginale: *Staś Pytalski*), *Cygonka* (*Kłameczucha*), *Klyta* (*Skarżypyta*), *Tomata* (*Pomidor*).

Trzeba przyznać, że w wielu przypadkach rzeczywiście wersja śląska jest bardziej zabawna niż oryginał. Przykładem jest porównanie pierwszych i ostatnich wersów bajki *Sroka* (po śląsku: *Stroka*):

Sroka

Siedzi sroka na żerdzi
I twierdzi [...]
Ale nikt tego wszystkiego nie słucha,
Bo wiadomo, że sroka jest kłameczucha.
(Brzechwa 2007: 53)

Stroka

Zicła stroka na topoli
I fandzoli [...]
Take to stroka fandzoli fandzoły,
Gupoty, cygoństwa, fulanie, pierdoły.
(Brzechwa 2014: 46–47)

„BIBLIOTYKA TUMACZYŃ”

Kolejnymi „tłumaczeniami”, na które chcę zwrócić uwagę, są dwie pozycje wydane przez Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej w ramach serii wydawniczej „Canon Silesiae — Ślōnskō Bibliōtyka” i podserii: „Bibliōtyka tłumaczyŃ”. Przedstawiciele SONŚ mówią: „Pragniemy przekonać niedowiarków, że po śląsku można wydawać dzieła z najwyższej półki, a nie tylko kolejne zbiory «wicowych rymowanek»” (Długosz, Szyna 2013).

Swoje publikacje traktują bardzo poważnie. Tłumaczami powinny być według nich wyłącznie osoby, które poza „wycuciem śląskiego” mają także „odpowiednio szerokie kompetencje w zakresie znajomości języka źródłowego oraz kultury, w jakiej utwór się zrodził” (Długosz, Szyna 2013). Ważne też, by tłumaczeń dokonywano na podstawie tekstu oryginału, a nie polskojęzycznych przekładów.

Pierwszą publikacją, która ukazała się w serii tłumaczeniowej, jest śląska wersja dramatu Ajschylosa *Prometeusz skowany czy Prometeusz w okowach*. „Tłumaczenia” na śląską gwarę dokonał Zbigniew Kadłubek — urodzony w Rybniku filolog klasyczny, komparatysta, tłumacz i pisarz. Dzieło nosi tytuł *Prōmytojs przibity* (Ajschylos 2013). We wstępie czytamy, że wybór dzieła nie był kwestią przypadku: „Prometeusz to także ten, który niósł ogień, światło. Mamy nadzieję, że książka stanie się także pochodnią oświetlającą drogę kolejnym tłumaczom, że pozwoli uwierzyć Ślązakom w moc ich języka” (Długosz, Szyna 2013). Aleksandra Kunce we wstępie do publikacji pisze z kolei o hermeneutyce, o przestrzeni myślenia między Ajschylosem a Śląskiem, o doświadczeniu śląskim, o zależności między współczesnym Śląskiem a starożytną Grecją. Reasumuje:

Grecko-śląski projekt translacyjny z jednej strony jest ważnym gestem w tworzeniu dizajnu myślenia i praktyk śląskich, ale z drugiej strony jest ważnym dotknięciem metafizycznym — dotknięciem śląskiego doświadczenia (Kunce 2013).

Również Kadłubek w części *Od tłumacza* wyjaśnia: „[...] związek z tragedią grecką to związek z literaturą powszechną i kulturą świata. [...] Bez przypomnienia sobie Greków nie ma Europy, Polski i nie ma Górnego Śląska” (Kadłubek 2013). Wszystkie te osoby podkreślają znaczenie tej publikacji, górnolotnie mówiąc o jej misji. Jak na tym tle rysuje się samo „tłumaczenie”?

Przykładowo w tłumaczeniu Jana Kasprowicza w pierwszej kwestii dialogowej czytamy wypowiedź Kratosy:

[...] Hefajstosie! niech twój umysł zważa
Na rozkaz, dan od ojca, byś tego zbrodniarza,
W żelazne, niezerwalne wzięwszy go kajdany
Co tchu do tej opoki przykował krzesanej (Ajschylos 2002: 5).

Natomiast w wersji śląskiej Kratos mówi:

Hyfajstos, pamiyntej, co ci Zyus przikōzō!
Cobyś tego błōzna przikuł
Ziylōznōm ankrōm do skały (Ajschylos 2013)⁶.

Szczególną uwagę zwraca zapewne nazwanie Prometeusza nie „zbrodniarzem” czy — jak tłumaczył Stefan Srebrny (Ajschylos 1952) — „złoczyńcą”, lecz „błaznem”. Następnie Hefajstos Kasprowiczkowy odpowiada: „Zabieram się do dzieła, wraz pōjdzie robota” (Ajschylos 2002: 8), zaś u Kadłubka czytamy wypowiedź bardziej kolokwialną: „Chytōm sie roboty, zarō byda fertich”. W kolejnych partiach dramatu Prometeusz żali się po polsku:

Czemuż w Hadesu nie wtrącił mnie dōł —
Między umarłych niezliczony tłum,
Poza Tartaru bezbrzeżnego brzeg? (Ajschylos 2002: 13)

i po śląsku:

Czamu mie do Hadesu niy wciep
Miyndzy umrzikōw grōmada?
Abo niżyj, tam, kaj je Tartar czōrny?

Również w tym miejscu forma czasownika „ciepnąć” czy określenie zmarłych „umrzikami” razi swoją kolokwialnością. Użycie leksemów z potocznego rejestru stylistycznego powoduje, że poważny fragment greckiej tragedii staje się po prostu zabawny. Zjawisko to obserwujemy w bardzo wielu miejscach utworu. Przykładem może być jeszcze obraz nimfy Io uciekającej przed gniewem Hery. W tłumaczeniu Kasprowicza zwraca się do niej Prometeusz:

⁶ Wszystkie cytaty podaję za tą publikacją.

O jakżeby nie slyszal? Gzem ci to pędzona
 Inacha mloda córa, co miłość sród łona
 Zbudziła Zeusowego. Z bolu snadź umiera:
 Po drogach ją rozstajnych mściwa pędzi Hera (Ajschylos 2002: 33).

Opis przetransponowany na gwarę śląską wywołuje przynajmniej rozbawienie. Czytamy w nim:

Dyć cie slysza!
 Dzioucha, co jóm bõnkol gõni!
 Frela tak gryfnõ, że Zyus sie zakochol.
 A z niyszczynściõ wariuje tera,
 Bo ściigõ jóm zõwistnõ Hera.

W jednym z wywiadów Kadłubek tak mówił o swojej pracy nad tłumaczeniem Ajschylosa:

[...] brakuje [w gwarze] pojęć abstrakcyjnych, czasem chciałoby się błysnąć jakimś ozdobnikiem, a tu pustka, nie ma słowa. Więc trochę szaleję, sięgam do siostrzanej polszczyzny albo do języka czeskiego i tworzę. Ktoś się skrzywi: „Przecież to sztuczna śląszczyzna!”. Częściowo tak, ale czemu nie potraktować tego jak próby artystycznej? (Zasada 2013).

We wspomnianej już części *Od tłumacza* zamieszczonej na końcu publikacji Kadłubek przybliżył genezę tekstu oryginału oraz znaczenie i przesłanie utworu. Podkreślił też, że nie podobają mu się wierne tłumaczenia. O przekładzie greckiej tragedii na śląski pisał jako o „poszerzaniu przestrzeni znaczeń i sensów”. Zależy mu na podtrzymaniu życia małego języka, jakim jest według niego śląszczyzna. Przyznał jednak: „Przetłumaczyłem na śląski ten tekst, albo może lepiej powiedzieć, że sparafrazowałem go czy dokonałem trawestacji, przebrałem Ajschylosa w śląskie słowa [...]” (Kadłubek 2013).

W ramach podserii „Biblioteka tłumaczyń” wydano również książkę *Dante i inksi* (2014) — zbiór poezji światowej po śląsku. Przekładów tych podjął się Mirosław Syniawa — chorzowianin, chemik, współzałożyciel Towarzystwa Pro Loquela Silesiana, autor pierwszego śląskiego elementarza⁷. We wstępie *Od tłumacza* Syniawa wyjaśnia — również po śląsku, choć parafrazując słowa Luisa Ponce’a de Leóna — że przekład powinien być nie jak coś cudzego, co przyszło z zewnątrz, lecz jak coś, co powstało w mowie, na którą się tłumaczy, i jest w niej naturalne. Odpiera przy tym często spotykany zarzut, że w gwarze można tylko opowiadać dowcipy i błaznować, że to mowa prostych ludzi i idiotów. Píše: „Ślõnskõ gõdka je prostõ, to prõwda, prõwdõm je tyż atoli, że õ najwazniejszych rzeczach nojlepijy je gõdac prostymi słowami” (Syniawa 2014: 15).

Jak tłumacz uzasadnia podjęcie decyzji o dokonaniu przekładu? Otóż mówi, że każdy z poetów, niezależnie od miejsca i czasów, w jakich żył i tworzył, pytał o to

⁷ *Ślábikõrz niy dlõ bajtli abo lekcyje ślõnskij gõdki* (Syniawa 2010).

samo, każdy miał takie same zmartwienia. Poza tym przekłady mają pokazać, że Ślązacy też mogą mówić o wszystkim, co dla nich ważne: o bólu, strachu, nadziejach, miłości. Nie tylko mogą „godać”, ale też mogą „godać piyknie”. Dodaje jeszcze, że Ślązacy są małą kulturą zdominowaną przez większą. Publikują książki tylko o sobie i o Śląsku. Lecz nie powinni skupiać się wyłącznie na tym — bo w końcu się udławią opowieściami o dawnym życiu i zwyczajach. Pisze: „Folklor, ludowość, to może być czynić literatury, ale niy cołkō literatura” (Syniawa 2014: 16). Według Syniawy śląska kultura, żeby przetrwać, musi wyjść poza znane jej dotychczas, lokalne tematy, a dopóki Ślązacy nie mają swoich wieszcy, powinni tłumaczyć innych (Syniawa 2014: 17).

Książka zawiera niemal 150 utworów 26 poetów, takich jak: Horacy, Li Bai, Du Fu, Dante Alighieri, Angelus Silesius, William Blake, John Keats, Jakub Bart-Ćišinski, Konstandinos Petrou Kawafis czy Siergiej Jesienin i in.

W wielu przypadkach „tłumacz” uzyskał efekt podobny do tego, jaki odniósł Kadłubek, tłumacząc Ajschylosa. Przykładowo pierwsza pieśń *Piekła* w *Boskiej komedii* w przekładzie Edwarda Porębowicza rozpoczyna się następująco:

W życia wędrowce, na połowie czasu,
Straciwszy z oczu szlak niemyłnej drogi,
W głębi ciemnego znalazłem się lasu (Alighieri 2012).

Z kolei w wersji śląskiej Syniawa proponuje:

W postrzodku rajzy, co jōm życiym zwie sie,
Jak mi sie proste drōgi kajś stracyły,
To ōroz w ciymnym ujzdrzoł zech sie lesie (Alighieri 2014: 43).

Innym przykładem niech będzie *Dom z ogrodem* Kawafisa, który w tłumaczeniu Zygmunta Kubiaka poeta rozpoczyna:

Chciałbym mieć wiejski dom
z bardzo rozległym ogrodem — nie tyle
dla kwiatów, drzew, zieleni
(choć na pewno musi być i to — jakże jest piękne),
ile po to, żeby mieć zwierzęta. Ach, zwierzęta! (Kawafis 2001: 172),

co po śląsku zdaje się brzmieć mniej poetycko:

Chciolbych mieć dōm na wsi
z festelnie srogōm zōgrodōm — niy tela
skuli kwiōtkōw, strōmōw i zielōnyj trōwy
(isto i to by tam było — niy trza ani gōdać),
co skuli tego, żeby mieć gadzinā. Ja, mieć gadzinā! (Kawafis 2014: 125).

Przytoczone przykłady są zabawne, komiczne. Jednak nie wszystkie „tłumaczenia” w zbiorze wywołują taki efekt. Przykładowo niektóre aforyzmy Angelusa Silesiusa po śląsku brzmią jak typowe powiedzenia ludowe, np.:

Cnoty nojlepij schować i zawrzeć w pokorze,
Co krzinom z mocnym deklym dycki być może (Silesius 2014: 63).

Posłowie zatytułowane *O, literaturo!* napisał cytowany już Kadłubek. Możemy w nim przeczytać o przesłaniu podobnym do tego, jakie miało towarzyszyć tłumaczeniu na gwarę Ajschylosa. Kadłubek pisze m.in.:

[...] śląszczyzna się globalizuje w samej istocie przekładu z wielu wielkich i mniej znaczących języków świata. Horyzont śląszczyzny poszerza się w niewyobrażalny sposób za sprawą Horacego i Dantego, Williama Blake’a i Kawafisa (Kadłubek 2014: 163).

WNIOSKI

Pierwszy wniosek, jaki się nasuwa już po powierzchownej analizie omawianych tekstów, to niewątpliwie różny sposób zapisu cech dialektalnych. Szołtysek w tomikach z bajkami Brzechwy i Tuwima nie zastosował żadnych znaków spoza alfabetu polskiego, zaznaczając jedynie kursywą — jak sam pisze — „śląskie «o»” (czyli „o” pochylone). W książce *Ślązoki nie gęsi* nie zastosował nawet tego wyróżnienia. Z kolei w publikacjach z serii „Canon Silesiae” konsekwentnie stosowano następujący zapis: „o” pochylone oddano za pomocą znaku „ō”, labializowane „o” w nagłosie zapisano jako „ō̃”, z kolei „a” pochylone (wymawiane na Śląsku północnym jako dyftong „oɔ”) jako „ō̃”. Ponadto w książce *Dante i inksi* pojawiły się jeszcze dwie dodatkowe litery: wygłosowe „ę” zastąpiono znakiem „ã”, a wygłosowe „ą” — znakiem „ō̃”. Taka różnorodność zapisów ma oczywiście znaczenie, gdy mowa o nieskodyfikowanej odmianie polszczyzny, która jednak pretenduje do miana języka, mogącego stanowić także tworzywo literackie⁸.

Po drugie, niewątpliwie większość tekstów nazywanych „śląskimi tłumaczeniami” jest zabawna — niezależnie od intencji twórców utwory te zdają się pełnić przede wszystkim funkcję ludyczną. W przypadku translacji bajek Tuwima czy Brzechwy jest to oczywiste i naturalne, jednak w pozostałych sytuacjach to niejako efekt uboczny potraktowania śląskiej mowy jako poliwalentnej odmiany języka. Dzieje się tak zapewne dlatego, że sama próba odczytania zapisu gwarowego wywołuje śmiech odbiorców (docelowo głównie

⁸ Oczywiście problem nie dotyczy wyłącznie „tłumaczeń” — taką samą różnorodność zapisu widać w literaturze pisanej pierwotnie „po śląsku”, wypowiedziach internautów i innych tekstach ukazujących się w przestrzeni medialnej i miejskiej. Nie bez znaczenia jest też wydanie śląskich elementarzy (śląbikorzy): *Görnošlōnski ślābikōrż* (Adamus et al. 2010), *Ślābikōrż niy dlō bajtli* (Syniawa 2010) — z których ustaleń częściowo korzystają Kadłubek i Syniawa — oraz *Ślābikorż ABC* (Grynich, Rocznik 2010) w kwestii zapisu znacznie różniący się od dwóch pozostałych publikacji. Ślābikorze te są niejednokrotnie krytykowane (por. Cząstka-Szymon 2013: 195).

Ślązaków), nieprzyzwyczajonych do lektury tekstu pisanego (w dodatku artystycznego) ich codzienną, potoczną mową. Cytowane wyżej przykłady zostały wprawdzie wybrane jako jedne z bardziej charakterystycznych, podkreślają komizm użycia gwary w tego typu sytuacjach, jednak nawet w utworach, w których nie zastosowano leksyki typowej dla gwary śląskiej, zdziwienie budzą formy używane przez Ślązaków na co dzień, znane „ze słyszenia”, które wydają się całkowicie obce w wersji pisanej.

Poza tym jest widoczne niejednokrotne stosowanie obok typowych cech dialektalnych także stylu potocznego polszczyzny ogólnej, co potęguje wrażenie naruszenia zasad stosowności. Przykładowo w pełnych patosu scenach greckiej tragedii można znaleźć określenia typu *baba, jęczeć* (w znaczeniu ‘narzekać’), *nie bój nic, tyrać*.

Czy są to rzeczywiście tłumaczenia? Skłaniam się ku nazwaniu ich raczej — za Kadłubkiem, jednym z ich twórców — parafrazami czy trawestacjami, ogólnie zaś: stylizacjami. Są niewątpliwie specyficznymi, aczkolwiek ciekawymi, nawet przyjemnymi lekturami, których jednak Ślązacy, z przyczyn już wymienionych, z pewnością nie uznają za prawdziwe, autentyczne. Na razie mogą bawić odbiorców jak śląski dubbing *Niewolnicy Isaury*, jednak nie są w żaden sposób wzorcowe czy reprezentatywne dla pisanej odmiany śląskiej gwary.

BIBLIOGRAFIA

- Adamus et al. 2010: *Gōrnoślōnski ślabikōrz*, Chorzów: Pro Loquela Silesiana.
- Cząstka-Szymon 2013: Opinia o projekcie zmiany Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw, *LingVaria* 1 (15), 185–197.
- Czesak A. et al. [s.a.]: Uwagi o współczesnych przekładach Biblii, [w:] *Rada Języka Polskiego*, <<http://www.rjp.pan.pl/index.php>> [22.04.2016].
- Dejna K. 1973: *Dialekty polskie*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Długosz P., Szyma R. 2013: Słowo wstępu, [w:] Ajschylos, *Prōmytojs przibity*, [e-book], tłum. Z. Kadłubek, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 2).
- Furda A. 2002: Dialekt czy język — problem nie tylko lingwistyczny, [w:] J. Okoniowa, B. Dunaj (red.), *Studia Dialektologiczne II*, Kraków: Wydawnictwo IJP PAN, 37–41.
- Grynicz B., Rocznik A. 2010: *Ślabikorz ABC. Buch szrajbniony podug programa piyrwyj klasy podstawōwki*, Zabrze: Narodowa Oficyna Śląska.
- jm, pap 2013: „Już damfmaszyna stoi na glajzach”. Tuwim po śląsku, [w:] *Katowice.wyborcza.pl*, 24.11.2013, <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35063,15007488,_Juz_damfmaszyna_stoi_na_glajzach__Tuwim_po_slasku.html> [08.06.2015].
- Kadłubek Z. 2013: Od tłumacza, [w:] Ajschylos, *Prōmytojs przibity*, [e-book], tłum. Z. Kadłubek, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 2).
- Kadłubek Z. 2014: O, literaturo!, [w:] *Dante i inksi*, tłum. M. Syniawa, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej, 161–167 (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 3).
- Karaś D. 2013: „W scanie taczki knypsk sztoporczi”. Przetłumaczyli na kaszubski i śląski bardzo znane wiersze..., [w:] *Trojmiasto.wyborcza.pl*, 19.11.2013, <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35636,14957822,_W_skanie_taczki_knypsk_sztoporczi__Przetlumaczyli.html> [29.12.2015].
- Karaś H. 2010: *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny*, <<http://www.dialektologia.uw.edu.pl>> [22.04.2016].

- Karpeta A. 2014: Brzechwa dlo dziecek, *Nowiny* 10.12.2014, <<http://www.nowiny.rybnik.pl/artukul,36726,brzechwa-dlo-dziecek.html>> [29.12.2015].
- Kunc A. 2013: Piszemy i tłumaczymy tak, jak żyjemy, [w:] Ajschylos, *Prōmytojs przibity*, [e-book], tłum. Z. Kadłubek, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Ślāskiej (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 2).
- Lubaś W. 1998: Czy powstanie ślāski język literacki?, *Język Polski* LXXXVIII, 49–56.
- Siuciak M. 2012, Czy w najbliższym czasie powstanie język ślāski?, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 19 (39), z. 2, 31–44.
- Syniawa M. 2010: *Ślabikōrz niy dlō bajtli abo lekcye ślōnskij gōdki*, Chorzów: Pro Loquela Silesiana.
- Syniawa M. 2014: Ōd tumacza, [w:] *Dante i inksi*, tłum. M. Syniawa, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Ślāskiej, 15–17 (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 3).
- Szołtysek M. 1999: *Żywot Ślāzoka pocziwego*, Rybnik: Ślāskie ABC.
- Szołtysek M. 2000: *Biblia Ślāzoka*, Rybnik: Ślāskie ABC.
- Wyderka B. 2004: Język, dialekt czy kreol?, [w:] Nikjowski L. M. (red.), *Nadciągajā Ślāzacy. Czy istnieje narodowość ślāska?*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 187–215.
- Wyderka B. 2011: O konieczności nowej syntezy dziejów języków na Ślāsku, [w:] Dunaj B., Rak M. (red.), *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, Kraków: Księgarnia Akademicka, 387–395.
- Zasada M. 2013: Prometeusz po ślāsku. Prometeusz był Ślāzakiem. Przibitym, [w:] *Dziennikzachodni.pl*, 11.11.2013, <<http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/1013457.prometeusz-po-slasku-prometeusz-byl-slazakiem-przibitym,id,t.html>> [30.12.2015].

WYKAZ ŹRŌDEŁ

- Ajschylos 1952: *Prometeusz w okowach*, [w:] tenże, *Tragedie*, tłum. S. Srebrny, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 29–73.
- Ajschylos 2002: *Prometeusz skowany*, tłum. J. Kasprowicz, Kraków: Universitas.
- Ajschylos 2013: *Prōmytojs przibity*, [e-book], tłum. Z. Kadłubek, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Ślāskiej (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 2).
- Alighieri D. 2012: *Boska komedia*, [e-book], tłum. E. Porębowicz, Warszawa: Publio.
- Alighieri D. 2014: *Boskō kōmedyjō*, [w:] *Dante i inksi*, tłum. M. Syniawa, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Ślāskiej, 43–56 (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 3).
- Brzechwa J. 2007: *Sto bajek*, Wrocław: Siedmiorōg.
- Brzechwa J. 2014: *Brzechwa dlo dziecek*, tłum. M. Szołtysek, Gdōnsk: Oskar.
- Dante i inksi*, 2014, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Ślāskiej (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 3).
- Kawafis K. 2001: Dom z ogrodem, [w:] tenże, *Wiersze i proza*, wyd. nowe, zmienione, tłum. Z. Kubiak, Warszawa: Świat Ksiāżki, 172.
- Kawafis K. 2014: Dōm z zōgrodōm, [w:] *Dante i inksi*, tłum. M. Syniawa, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Ślāskiej, 125–126 (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 3).
- Silesius A. 2014: Cherubowy wandrus, [w:] *Dante i inksi*, tłum. M. Syniawa, Kotōrz Mały: Stowarzyszenie Osób Narodowości Ślāskiej, 61–68 (Canon Silesiae — Bibliōtyka Tumaczyń 3).
- Szołtysek M. 2002: *Ślāzoki nie gęsi, czyli konski nojfajnijszych ksiāżek na świecie przelōnaczone na ślāsko godka*, Rybnik: Ślāskie ABC.
- Tuwim J. 2013a: *Nojpiyknijsze wierszowanki dlo dziecek*, tłum. M. Szołtysek, Gdōnsk: Oskar.
- Tuwim J. 2013b: *Nōsnōziēszē wiērtē dlō dzecy*, tłum. T. Fopke, Gdānsk: Oskar.

ABSTRACT**Silesian dialect as the linguistic material of “translations” of world literature**

Key words: Silesian dialect, translation, linguistic stylization, Upper Silesia.

The aim of this article is to show how Silesian dialect lives in translation. This is especially important because these literary experiments are becoming more and more popular. Also the aims of the “translators” are important, because they want to prove that Silesian dialect may be linguistic material of literature, including translations. It is of great importance for linguistic researches also because the dialect is spoken variety of language, uncodified, but there are attempts to save it. Analysis of some texts created in the last several years shows that it is impossible to call them “translations”, but only “stylization”. Using Silesians’ everyday speech as the language of translations is amusing and violates the principle of appropriateness.